

## **Więzień Sybiru**

*Zesłaniec na Sybirze podjął bohaterską decyzję,  
Licząc się z tym, że napotka śmiertelną kolizję.  
Mógł opuścić więzienie przy pomocy strażnika,  
Był to wyczyn śmierci, i godny jest pamiętnika.*

*Trzy miesiące pieszo, do kolei i większej osady,  
A marzenia mieszały się, ze strachem zagłady.  
Ostatnie słowa strażnika na drogę, bądź zdrów,  
I żebyś nie stracił mowy, to sam do siebie mów.*

*Był wyposażony w co możliwe, miał też broń,  
I wyruszył bezdrożem, ocierając oczy i skroń.  
Dźwigał różne bagaże, pałatkę koc i siekierkę,  
Ale zawsze czuł, że idzie ze śmiercią pod rękę.*

*Wiedział co grozi za nielegalną i sprawną broń,  
Że może własną kulą dostać w serce lub w skroń.  
Miał petardy do głuszenia ryb, i granaty bojowe,  
Granaty na dziką zwierzynę, były zawsze gotowe.*

*Tego człowieka los skrzywdził, ale i zahartował,  
A on hartu Ducha i sił dla wolności nie żałował.  
Jakież on miał siły, ile woli i jakie serce uparte?  
Choć czasem myślał, czy życie jest aż tyle warte.*

*Z pewnością dużą rolę odegrała wola człowieka,  
I pragnienie spotkania, osoby która gdzieś czeka.  
Pewnie jest w Polsce, i z utęsknieniem też marzy,  
I wierzy, że zaświeci nam słońko i cud się zdarzy.*

*Różna myśl, snuje się w takiej okoliczności,  
Ziemska i niebiańska, o strachach i radości.*



***W lutym  
tysiąc dziewięćset  
czterdziestym roku,  
wywieźli na Sybir,  
ludzi z Białegostoku***

*Luty 2013r. Leonard*

